№ 69 — Niedziela dnia 16 Maja 1920 r. — Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 9 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 11 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . . 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 90 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . . . m. 3 f. 50
W tekście . . . . . . m. 4 f. 50
„ „ nekrologi . . . . . m. 2 f. 50
Po tekście na III str. . . . . m. 2 f. 50
Na IV str. . . . m. 2 f. —
Układ tabelaryczny na IV str. m. 3 f. —
Drobne za wyraz . . . . . m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ przyjmuje Administracja „Głosu“ wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Memorjał żydowski.

Pogróżki żydów pod adresem Polski!

P. W(ładysław) R(abski) zamieścił w „Kur. Warszawskim" artykuł, z którego treścią warto jest zapoznać szeroki ogół naszych czytelników. Artykuł ten przedrukowujemy poniżej w całości.

Z Londynu do Warszawy wysłano dziwny memorjał. Pisze zarząd „Związku żydów w Wielkiej Brytanji" do ministerjum spraw zagranicznych w Polsce. Pisze, proponuje, argumentuje i... grozi!

Odkąd Ameryka i Anglja zaczęły nam nasyłać delegacje żydowskie, aby przy pomocy mikroskopów szukały śladów krwi pogromowej, wszyskim żydom zagranicznym wydaje się, że są naprawdę „mocarstwem anonimowem" i że mają prawo wysyłania do Polski not pogróżkowych. W tym tonie zredagowana też jest nota londyńska.)

O cóż chodzi?

Oto „Związek żydów polskich W. Brytanji„ poczuł „nieodparty, przyciągający wpływ" (cytuje dosłownie) wolnej Rzeczypospolitej na wszystkich tych żydów, którzy od lat Bóg wie ilu opuścili Polskę, przenieśli się do Anglji, a teraz „pragną niecierpliwie" powrócić na łono wspólnej macierzy Kościuszki i... posła Grünbauma.

Mówiąc prosto, bez poetycznych dekoracji, bez lirycznych wierszyków o magnetyczności ziemi ojczystej i tęsknoty żydowskiej, chodzi poprostu o reemigrację 50 tysięcy żydów polskich, którzy z najrozmaitszych powodów, przeważnie bez paszportów, wyjechali niegdyś, czasem przed 30 laty i więcej, do Anglji, wszystkie związki z Polską pozrywali, po polsku ani mówić, ani pisać, ani czytać nie umieją, u teraz nagle, jakby usłyszeli rozkaz tajemniczy z „krzaku gorejącego", postanowili gromadnie powrócić do ziemi obiecanej, która w języku sjonistycznym zwie się „Sudeo Polska".

Niech i tak będzie. Tu się urodzili i nikt nie myśli odmawiać im prawa powrotu i prawa obywatelstwa polskiego. Ale nikt też się dziwić nie może, że rząd nasz w zgodzie z przepisami ustawy o obywatelstwie, uchwalonej przez sejm ustawodawczy, i w zgodzie z traktatem wersalskim, wydał dla wszystkich konsulatów polskich zagranicą jednobrzmiącą instrukcję, w której powrót emigrantów „na łono ojczyzny" uzależniony jest od złożenia dowodów że istotnie mieszkali na terytorjach polskich i posiadali prawo obywatelstwa w jednym z trzech zaborów.

Tu rozpoczyna się gwałt i wygrażanie pięścią żydowską. „Związek żydów polskich w Wielkiej Brytanji" oświadcza z wyżyn mocarstwa anonimowego, że jedyną władzą, która ma prawo wydawać legitymacje obywatelskie, jest--on!

Ponieważ przed rokiem, gdy agenty polityczne Rzeczypospolitej za granicą miały charakter tymczasowości i ani traktat wersalski, ani ustawa o polskim obywatelstwie jeszcze nie istniały, ówczesny przedstawiciel Polski w Londynie zgodził się „za rekomendacją związku" wydawać żydom legitymacje tymczasowe, upoważniające do powrotu, ale nie przesądzające przynależności państwowej, więc londyńska ambasada anonimowego mocarstwa kwalifikuje aroganckao instrukcję, wydaną dla naszych konsulatów za granicą, jako „naruszenie przyrzeczeń posłów polskich".

Ale to dopiero początek.

Memorjał Związku żydowskiego oświadcza, że skoro emegranci żydowscy wyjeżdżali niegdyś bez paszportów, skoro księgi cywilne gmin żydowskich w Polsce poginęły w zawierusze wojennej, skoro w ogóle z tych lub innych względów poszukiwanie dowodów jest utrudnione, więc jedyną władzą, posiadającą „drogi i sposoby" stwierdzenia przynależności państwowej żydów polskich, jest „Związek" i jego rekomendacja powinna być „bezwględnie" obowiązującą dla konsulatów Rzeczypospolitej. Nie ma też prawa rząd polski domagać się, aby podania tych żydów, którzy dawniej, niż przed 30 laty kraj opuścili, odsyłane były do władz centralnych w Warszawie, dla zbadania czy są uzasadnione, czy nie są.

I w tym wypadku prawo, decyzji ma służyć tylko „Związkowi żydów". Tylko on jest kompetentny i to „bezwględnie!" Ani konsulat ani rząd polski nie ma tu nic do powiedzenia! „Związek" sam bada, „Związek" sam rozstrzyga, a Polska musi podpisać wyrok ambasady żydowskiej, musi zgodzić się na przyjęcie obywateli, których ta ambasada raczyła obdarzyć swym zaufaniem i ostemplować. A jeśli się nie zgodzi?

To 50.000 żydów polskich, mieszkających od dziesiątków lat w W Brytanji, żydów, na których, jak mówi memorjał, odrodzona Polska wywiera wpływ „nieodparty i przyciągający", podnosi palec do góry i grozi bezczelnie „przeniesieniem sprawy stosunku żydowsko-polskiego poza środowisko polskie".

A zatym, jeżeli rząd polski nie zgodzi się na uznanie ambasady żydowskiej w Londynie i przyznanie jej praw konsulatów polskich, jeżeli nie zrzeknie się swych przywilejów na rzecz jakiegoś „związku" prywatnego, wtedy mocarstwo anonimowe odwoła się do Wilsona i Lloy de George'a i przy pomocy tych sprzymierzeńców przekona nas, że nie jesteśmy Polską, lecz dualistyczną, polsko-żydowską republiką. Tak!

Nie wiem naprawdę, co więcej w tym dokumencie podziwiać: Absurd, czy bezczelność?

Wszelka odpowiedź rządu polskiego na taki memorjał byłaby ubliżeniem godności państwowej. To są owoce z tego drzewa Morgentauów i Samuelsów, któremy z przesadną uległością pozwolili zasadzić na polskiej ziemi.

Zjazd Centralnego T-wa Rzemieślniczego.

Budzące się życie gospodarcze kraju, odradzające się warsztaty i pracownie wytwórcze, odbudowujący się przemysł musiały zbudzić się dodatnio na uśpionej dotąd świadomości rzemieślników polskich, który mając oddawna rozwinięte uczucie narodowe, obecnie przechodzą fazę łączenia się na gruncie swych interesów zawodowych, społecznych i gospodarczych.

Na terenie b. Kongr sówki istniały oddawna organizacje rzemieślnicze zawodowe t. zw. cechy, oraz ogólne — Związki, resursy, stowarzyszenia i t. p.

W Małopolsce rzemieślnik miał też swoje stowarzyszenia zawodowe oraz ogólne, łączyły one jednak element ob cy z polskim i dlatego nie mogły stanowić ośrodka siły i inicjatywy polskiej. Zabór pruski oprócz cechów stworzył także czysto polskie stowarzyszenia przemysłowców, które były skupieniami rzemiosł. Różne normy prawne wytworzyły w dzielnicach różnolitość typów rzemieślnika i rozmaitość organizacji. Zadaniem ustawodawstwa jest wyrównanie i zbliżenie tych krańcowych nieraz odrębności, które muszą zanikać także pod wpływem ujednostajniających się coraz bardziej warunków ekonomicznych b. trzech zaborów. Czynnik państwowy nie jest jednak wystarczającym, musi zjawić się także czynnik społeczny, który mocniej zespala i lepiej odczuwa od urzędowego.

Cel taki, połączenia wszystkich organizacji rzemieślniczych, ujednostajnienia ich prac i wysiłków, wspólnej obrony interesów, podniesienia kulturalnego i materjalnego rzemieślników, postawiło sobie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i wytrwale dąży do realizacji. Instytucja ta powstała rok temu, w ciągu krótkiego przeciągu czasu zdołała skupić około siebie setki najprzeróżniejszych zrzeszeń, stać się ośrodkiem życia i inicjatywy, zbliżyć zawodowo, obudzić świadomość i powołać wiele nowych organizacji rzemieślniczych. Poza pracą organizacyjną C. T. Rzem. stworzyło i prowadzi „Gazetę Rzemieślniczą", oraz Dom Handlowy, spółkę udziałową, której zadaniem jest zaopatrzenie rzemieślnika w surowiec, maszyny i narzędzia, oraz organizacja zbytu wyrobów.

Pobudzono do życia i złączono do wspólnej pracy ośrodki rzemieślnicze w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Zagłębiu, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, Łomży i wielu mniejszych miastach i miasteczkach. Odbyto cały szereg zjazdów w Warszawie i na prowincji. Nawiązano kontakt z Poznaniem, reprezentującym połączone organizacje rzemieślnicze b. zaboru pruskiego, starano zbliżyć się do Małopolski, oraz do Kresów Wschodnich. Wszędzie myśl łącznej pracy była przyjmowana przychylnie i znajdowała żywy oddźwięk. Obecnie pierwszy rok pracy C. T. Rzem. dobiega do końca, najtrudniejszy okres organizacyjny ma ono już za sobą, teraz pragnie ustalić ten dorobek i usystematyzować pracę.

W tym celu w dn. 30, 31 maja oraz 1 czerwca r. b. odbędzie się zebranie Rady Głównej C. T. Rzem., w której zasiadają delegaci poszczególnych zrzeszeń rzemieślniczych (1 na 30 członków) z całego kraju.

Poza stroną formalną, wyboru Komitetu Głównego na lat trzy, Rada będzie miała za zadanie opracowanie normalnych ustaw stowarzyszeń rzemieślniczych, zajęcie się sprawą Izb Rzemieślniczych, kredytową, opałową, surowcową, cechów, szkolnictwa i t. p

Wszystkie organizacje rzemieślnicze zostały powiadomione o posiedzeniu Rady, które odbędzie się w Warszawie w Związku Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 12. Jeżeli zaś które mimowoli zostały pominięte, powinny zwrócić się do C. T. Rzem., Miodowa 12, o wyjaśnienie.

Zjazd rzemieślniczy zapowiada się b. licznie i wątpić nie należy, że da on bardzo pożądane rezultaty nietylko dla samej organizacji C. T. Rzem., ale i dla całego polskiego rzemiosła, którego przyszłość w dużej mierze zależy od jednolitej i solidarnej akcji. Zjazd ten społeczeństwo powinno powitać z radością jako objaw zdrowia i rozpoczętej planowej pracy, zmierzającej ku wzmocnieniu rzemiosł, a z niemi i polskiego stanu średniego.

Rzeź polaków w Petersburgu.

„Kurjer Lwowski" otrzymał od swego korespondenta z Dynaburga przejmujący grozą opis mordowania polaków w Petersburgu. Korespondencja ta, której część zamieszczamy, spisana została ze słów D-ra P. który wrócił z piekła bolszewickiego.

W niedzielę, dnia 25 kwietnia „czerezwyczajka" bolszewicka uwięziła ks. Cieplaka, biskupa sufragana arcbidjecezji mohilowskiej, której zarząd, jak wiadomo, od lat kilkudziesięciu mieścił się w Petersburgu.

Uwięziono bogobojnego pasterza z całą brutalnością, szykanując tak jego samego jak i wiernych, po brzegi zapełniających świątynie św. Katarzyny, przy ul. Newski Prospekt. Napadnięto na ks. biskupa w kościele w chwili, gdy celebrował d. 25 z. m sumę.

Ponieważ rzezimieszków, gdy wtargnęli zbrojnie do domu Bożego dla pochwycenia pasterza polskiego, tłum modlący się powitał przekleństwami i złorzeczeniom, zastępując nikczemnikom drogę, przeto ci torowali sobie drogę do wielkiego ołtarza, siekąc szablami na prawo i na lewo.

Ofiar było mnóstwo, zwłaszcza wśród kobiet obecnych, gdyż te najenergiczniej broniły dostępu do ukochanego kapłana.

Krew błagała obficie i niebawem krwią męczenników polskich spłynął cały kościół ogromny.

„Tryumfalny" pochód nikczemników odbywał się przy akompaniamencie jęków i głośnego szlochania wiernych.

Biskup Cieplak tymczasem nie przerywał nabożeństwa i bez oporu dał się aresztować.

— Za co? — zapyta, być może, zdumiony czytelnik.

A no, za to, że jest duchownym pol skim i katolickim, za to, że nie umiał schlebiać bezbożnej dziczy, jak to już uczyniło potulnie kilku episkopów schizmatyckich w Rosji, za to, że bronił Kościoła i głośno, bez ogródki potępiał dyszczycielską działalność niedawnych samochwalców. a dziś trzody, pędzonej przez zbrodniarzów bolszewickich.

Jak się niebawem okazało, uwięzieniu ks. biskupa Cieplaka towarzyszyło zabicie dwóch kobiet i okaleczenie kilkudziesięciu wiernych płci obojga, gdyż niemało krwi upuszczono i podczas odwrotu morderców z kościoła, gdy wielki za sobą nieszczęsnego kapłana polskiego. Srogie kięski, doznawane stale od dzielnych, a patrjotycznych wiarusów polskich na naszym olbrzymim, tysiąco-kilometrowym froncie wschodnim, wyznawcy Lenina i Bronsztejna starają się pomścić wszędzie nad bezbronną ludnością polską.

Rzeź w kościele i uwięzienie bez powodu ks. biskupa, tak wzburzyły całą ludność polską Petersburga, niestety. jeszcze bardzo liczną, że odrazu powzięto projekt urządzenia pochodu demonstracyjnego, gwoli wyrażenia swego protestu przeciwko krwawym gwałtom, bezprawiom i rzeziom masowym.

Chociaż przew.dywano, że taka demonstracja zbiorowa znów pociągnie za sobą dużo ofiar, to jednak nie wahano się ani chwili. We wtorek dnia 27 bm. na Newskim Prospekcie ustawił się w pobliżu kościoła św. Katarzyny, zamkniętego z powodu jego sprofanowania i zbezczeszczenia przez dzicz bolszewicką, duży pochód. który też z księżmi na czele, wyruszył wzdłuż Newskiego Prospektu, z chorągwiami kościelnymi. szeleszczącymi na wietrze nad głowami bardzo licznych uczestników manifestacji.

Nastrój wśród idących panował bardzo uroczysty. Przygnębienie i rozpacz malowały się na wszystkich twarzach.

W pobliżu ul. Sadowej napadło na procesję kilkuset żołdaków bolszewickich, strzelając do bezbronnych z rewolwerów i rąbiąc szablami.

Wśród uczestników procesji wynikła panika. Skotłowało się wszystko. Deptano i kaleczono się nawzajem.

Nie licząc osób stratowanych, przerażenia kobiet i nieletnich około stu osób siepacze bolszewiccy zranili ciężko i okaleczyli, strzelając z rewolwerów i rąbiąc szablami.

Na miejscu padło 13 osób.

Liczby dokładnej ustalić nam niepodobna było, wobec porwania przez bolszewików trupów i rannych i ukrycia swych ofiar nieszczęsnych gdzieś na krańcu miasta.

„Prawda" petersburska (stek łgarstw bolszewicy nazywają „prawdą") usiłuje zbagatelizować tę nową rzeź, tym razem uliczną. W mieście jednak opowiadają o kilku setkach zabitych i rannych.

Na czele procesji szli dwaj młodzi księża: ks. Ejsymont, b. kapelan wojskowy przy armji „bohaterskiego" Brusiłowa, generała carskiego podczas okupacji Lwowa i Przemyśla w r. 1915, tudzież ks. Wasilewski, b. prefekt gimnazjum św. Katarzyny. Czy i o ile ci dwaj kapłani szczęśliwie wyszli obronną ręką z jatki bolszewickiej, p. Pt. nie mógł objaśnić, gdyż nio miał jeszcze o tym wiadomości przed swym wyjazdem z Petersburga.

Bolesną swą opowieść dr. Pt. zakończył uwagą, że bolszewicy największą dozą nienawiści darzą: nas i Francję; nas, gdyż ich wciąż bijemy, w niwecz obracając „aureolę" bolszewicką, jaką chcą się otaczać, po rozgromieniu bohaterów carofilskich, różnych Kołczaków i Denikinów, Francję zaś za nieprzejednane względem tłuszczy azjatyckiej stanowisko trzeciej republiki.

Ks. biskupa Cieplaka wywieziono z Petersburga podobno do jakiegoś więzienia we wschodniej Rosji. *N.*

Nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

W d. 14 b. m. o godz. 8-ej wieczór odbyło się, na żądanie 10-ciu członków Rady z obozu narodowego, nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej ku czci Armji Polskiej i Naczelnego Wodza, w związku ze zdobyciem Kijowa i świetnymi sukcesami oręża polskiego w walce na wschodzie. Na wniosek r. Wigury postanowiono wysłać do Naczelnika Państwa telegram następującej treści: „W chwili gdy pod przewodem Twoim, Nasz Naczelniku, orły polskie zdobywają Kijów, niosąc śladem Jagiellonów i Batorych wolność ludom, przez obcą wiekową przemoc uciemiężonym, w chwili zwycięstwa i nieśmiertelnej chwały, którą znów okryły się sztandary nasze, Tobie wodzu nasz i Naczelniku ślemy wyrazy hołdu i w ręce Twoje składamy nasz podziw i cześć dla bohaterskiej armji polskiej.

* * *

Na temże posiedzeniu rozpatrywano powtórnie sprawę pożyczki w kwocie 5,000,000 marek, na zakup mąki amerykańskiej. Uchwalono wyjednać pożyczkę u rządu ewentualnie gwarancję rządową dla pożyczki bankowej.

Uważamy że sprawa ta nie powinna się była znaleźć na porządku dziennym uroczystego zebrania Rady Miejskiej i mogła być odłożoną do następnego posiedzenia w d 18 b. m.

Żądajcie marek plebiscytowych!

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Zofji Wd. M.
Jutro: Jana Nepomucena kapł.
Wschód słońca o godzinie 4.07. Zachód o godzinie 7.47.

Radom, 15 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W d. 18 maja r. b. (wtorek) o godzinie 8 wieczór w sali posiedzeń Rady odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad:

1. Komunikat Komisji dla budowy łaźni ludowej w Radomiu.
2. Wnioski Magistratu w sprawach:
   a) nadzoru nad wyrobem i sprzedażą napojów chłodzących,
   b) podwyższenia wynagrodzenia pracowników miejskich.
3. Wnioski Komisji Aprowizacyjnej.
4. Sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej.
5. Wnioski Komisji Finansowo budżetowej w sprawach:
   a) wynagrodzenia kierowników wydziałów Magistratu, pomocnika kierownika wydziału skarbu, budowniczego miejskiego i lekarza weterynarji,
   b) emerytury dla rodziny ś. p. Feliksa Tarnowskiego, sekretarza Magistratu,
   c) kredytu 40.000 mk. na utrzymanie funkcjonarjuszy sanitarnych,
   d) kredytu na pomalowanie ogrodzenia Parku Kościuszki od strony ulicy Marjackiej,
   e) pobierania na rzecz Kasy Miejskiej dodatków do podatków przez Rząd pobieranych,
   f) budżetu Straży Ogniowej,
   g) wyszukania źródła pokrycia udziału miasta w Tow. Apr. Miast Polski i Ziem Wschodnich oraz pożyczki obrot.
   h) sprawozdania rachunkowego Magistratu za rok 1918,
   i) wyszukania źródła pokrycia rozchodów na utrzymanie Urzędu Mieszkaniowego.
6. Wolne wnioski.

= **Protokuł** z dnia 13 maja 1920 r. z ogólnego zebrania cechu Rzeźniczego masarskiego miasta Radomia. Obecnych członków 36 ze zgodą jednogłośnie postanowili ażeby począwszy od dnia dzisiejszego wywóz wieprzy żywych, tłuszczów i wyrobów mięsnych był wstrzymany z powiatu Radomskiego, z powodu braku wyżej wymienionych artykułów pierwszej potrzeby w m. Radomiu. Przykazujemy osobom którzy wywozami się trudnią aby poprzestali wywozić tak żywy towar jak i tłuszcze. Jeżeli ci panowie którzy wywożą nie posłuchają naszego postanowienia w takim razie ogłosimy tych panów z nazwiska każdego z osobna w numerze gazety Radomskiej z przyczyny braku artykułów mięsnych, ponieważ z innych miejscowości przyjeżdżają kupcy i płacą za 1 funt żywej trzody do 24 marek, wobec tak wysokich cen nie jesteśmy w możności wyrabiać wędlin co stwierdzamy własnoręcznemi podpisami.

Starszy Zgromadzenia *T. Sznajder, J. Michalski* i t. d. 4621—1

= **Z teatru.** Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomiu uzyskawszy koncesję na prowadzenie teatru, dał swą egidę trupie teatralnej, zostającej pod kierunkiem p. Mareckiego na takich warunkach, że specjalny komitet z ramienia Macierzy czuwa nad wyborem i wykonaniem sztuk.

W czwartek ubiegły, dnia 12 maja odbyło się pierwsze przedstawienie, które wykazało, że trupa p. Mareckiego posiada zdolnych artystów, którzy o ile zechcą przystosować się do zmienionych warunków, traktując swą pracę poważnie, stworzą zespół godny tak kulturalnej placówki, jaką jest teatr.

Czwartkowy wieczór, z wyjątkiem dwuch numerów części koncertowej, które przypominały niesmaczny kabaret, był bardzo sympatyczny, a rozbawiona publiczność darzyła szczerymi oklaskami wykonawców, którzy czuli się lepiej, jako wykonawcy oryginalnych polskich sztuk, aniżeli bezwartościowych utworów kabaretowych.

= **Wydział Aprowizacyjny m. Radomia** podaje do wiadomości, iż od 12 maja będą rozdawane ludności przez pp. opiekunów dzielnicowych karty żywnościowe na miesiąc maj, w następującym porządku:

Od 12 maja w dzielnicach: 2, 4, 5, 7, 8, 12, 17, 19 i 21.

Od 14 maja w dzielnicach: 1, 3, 6, 9, 13, 18 i 24.

Od 17 maja w dzielnicach: 10, 11, 14, 15, 16, 20, 22, 23 i 25.

Karty żywnościowe wraz z jednym egzemplarzem wykazów ludności, złożonych przez właścicieli domów, pp. opiekunowie dzielnicowi otrzymają w swoim czasie z Biura Rejestracyjnego.

= **Pozdrowienie żołnierskie.** Ułani 1-go pułku ułanów krechowieckich — Marjan Bojankiewicz, Marjan Owczarek i inni, kwaterujący w kadrze w Tarnowie, zasyłają pięknym radomiankom serdeczne pozdrowienie.

= **Kradzieże.** Onegdaj aresztowano Józefa Piwowarskiego, zam. we wsi Wośniki gm. Kowala, który wspólnie z towarzyszami, żołnierzami: Stanisławem Wrzesień i Stanisławem Strzelec dokonali napadu bandyckiego w dniu 5 kwietnia rb. na szosie Szydłowieckiej na nieznajomego osobnika i zrabowali mu 50 rubli. Aresztowanego osadzono w więzieniu radomskiem i przekazano do dyspozycji p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu.

Zaaresztowano Jankla Mendelmana, zam. przy ul. Kieleckiej 7, który sprzedawał na targu w Przytyku konia skradzionego w dniu 18 kwietnia r. b. u Antoniego Kolasińskiego we wsi Elżbieta gm. Opole, pow. Puławskiego. Mendelmana odesłano do więzienia, przekazując go do dyspozycji p. prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu.

= **Paskarz.** Skonfiskowano 70 funtów mąki, należącej do Abrama Rezyma z Przysuchy. Mąkę przesłano do PUZ. w Radomiu, protokuł z pokwitowaniem do Starostwa Radomskiego.

= **Dezerterzy.** Aresztowano Stanisława Rumniaka i Stefana Kotfiłę, zam. we wsi i gm. Stromiec, którzy ukrywali się przed wojskiem i odesłano ich do PKU. w Radomiu.

Zaaresztowano dezertera Józefa Szczęsnego, zam. w Bogusławicach gm. Skaryszew, który 5 razy uciekał z wojska i aresztu. Szczęsnego odstawiono do Komendy Placu w Radomiu.

Zaaresztowano dezertera Antoniego Podsiadło, zam. we wsi Budy-Grabie, gm. Skaryszew i odesłano go do Komendy Placu w Radomiu.

Z Polski i ze świata.

= **Związek Teatrów Ludowych** pragnąc przystąpić do organizacji chórów i orkiestr w obrębie Państwa Polskiego, wzywa wszystkie chóry i orkiestry, których adresy są nieznane Związkowi do odpowiedzi na następujące pytania:

I. Orkiestra. 1) z ilu osób się składa, 2) na czem każda osoba gra, 3) wymienić te rzeczy, które orkiestra gra, 4) gdzie one były kupione, 5) kto rozpisuje partytury.

II. Chór. 1) ile osób w chórze, 2) na ile osób chór, 3) czy mieszany, 4) wymienić pieśni, które śpiewają, 5) gdzie te pieśni były kupione, 6) czy chór śpiewa tylko w kościele, czy na zebraniach, obchodach i t. p.

Odpowiedź na powyższe przesyłać należy do biura Związku Teatrów Ludowych, Warszawa, Kopernika 30.

Kursy dla nauczycieli wędrownych i instruktorów oświatowych. Kursy organizowane przez Zarząd Główny P. M. S. rozpoczną się 20 maja r. b., w lokalu Macierzy, Warszawa, Krakow-Przedm. 7.

Wykłady na kursach obejmują pp. Cz. Tarkowski: „Nauczanie dorosłych“ K. Puszyński i G. Brzeziński. „Nauka czytania i pisania“. Chróściński. „Nauka artmetyki“. Włodarski: „Stan oświaty w Polsce w chwili obecnej“ Dyr. T. Błażejewicz: „Oświata poza szkolna“. A. Janowski: „Organizacja wycieczek krajoznawczych“. W. Budzyński: „Organizacja teatrów“ i t. p.

Kursy są bezpłatne. Zapisy przyjmuje i udziela informacji biuro P. M. S. Krakow. Przedm. 7.

Głód papierowy w Polsce. „Gazeta Poranna“ („Dwa Grosze“) notuje alarmujące wieści o głodzie papierowym.

Z powodu braku celulozy papiernie krajowe będą musiały zamknąć ruch

Celulozę sprowadza sie z Włocławka, gdzie jest bardzo znaczny zapas — lecz nie mogą go otrzymać papiernie; które położone są o kilkanaście kilometrów od Włocławka. Wszystko przemawia za tem, aby ministerstwo przemysłu i handlu i kolei energiczniej zajęły się tą sprawą. Ministerstwa te przed kilku dniami obiecały jednej z papierni dostarczyć z Włocławka 5 wagonów celulozy w przeciągu 5 dni, tymczasem dostarczyło w ciągu tego czasu tylko jeden wagon Gazeta zwraca uwagę, że przez takie traktowanie fabryk papieru utrudnia się gazetom nabywanie od papierni papieru. Przynosi to pozatem szkody oświecie i nauce.

Wyroki w Poznańskiem zapadają w „imieniu króla“. Orędownik donosi, że w niektórych powiatach byłej dzielnicy pruskiej sądy nawet w sprawach Polaków przeciw Polakom wydają wyroki w języku niemieckim i to w imieniu króla „Im Namen des Koenigs“. Taki wyrok został ogłoszony w Orędowniku powiatu Żmińskiego z dnia 29 kwietnia.

= **Roman Dmowski w Paryżu.** Z Paryża donoszą pod datą 29 kwietnia: Wczoraj o godz. 10 wieczorem, po zgórą trzymiesięcznym pobycie w Algierze, wrócił do Paryża p. Roman Dmowski, delegat na Konferencyę pokojową. Na dworcu Lyońskim oczekiwało nań szczupłe grono przyjaciół z pp Joachimem Bartoszewiczem, Stanisławem Kozickim i Gustawem Szurą na czele. Minister spraw zagranicznych wysłał na dworzec swego sekretarza por. Mościckiego. Poseł Maurycy Zamoyski nie był na dworcu, gdyż udał się na przyjęcie korpusu dyplomatycznego u prezydenta Deschanell'a. P. Roman Dmowski czuje się doskonale i wygląda świetnie.

= **Turcya otrzymała Konstantynopol.** Jak się okazuje, konferencja w San Remo przyznała Konstantynopol Turcyi, zaś nadzór nad cieśninami Dardanelskiemi zarezerwowały sobie mocarstwa ententy, przyczem supremacye ma tu Anglja.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu w swem poczytnem piśmie.

Rok szkolny dobiega do końca. Młodzież, mieszkająca stale w Radomiu i do tego źle odżywiana, powinna udać się na wiejskie wywczasy, by na świeżem powietrzu nabrać nowych sił do pracy. Dlatego też apeluję z gorącą prośbą do pp. obywateli ziemskich i wszystkich rolników, aby na czas wakacji zgłaszali się do administracji „Głosu“ (przypuszczam, że chętnie będzie pośredniczyła) i zgłaszali ofertę zabrania choć jednego chłopca każdy na wieś. Chłopcy tacy, rekrutujący się z młodzieży tylko szkół średnich, mogliby być wykorzystani jako pracownicy przy roli, coby się gospodarzom sowicie opłaciło. Licząc, że apel mój nie pozostanie bez odgłosu i że myśl jaką podaję stanie się niebawem czynem,

pozostaję z poważaniem

M. Krawczykowski,

uczeń Szkoły Realnej.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

Ludwik Listkiewicz przeznacza z zebranych podczas pożegnania jego przez kolegów pieniędzy kwotę 115 marek **na plebiscyt** i 120 mk. **na żołnierza polskiego,** do dyspozycji Komitetu.

Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Na intentencję wyzdrowienia Małżonka ukochanej nauczycielki p. St. Łabędziowej uczennice kl. IIb gimnazjum żeńskiego wraz z pp nauczycielami F. S. i E. R. składają mk 50.

Bartłomiej Spasiński składa mk. 20.

Józefa Wosztyn mk. 50.

Na plebiscyt Górnego Śląska. Michał Janczyk mk. 10.

Na biednych do uznania Redakcji. M. Pruszakówna, T. Bielski, A. Lessel i St. Ukielski składają mk. 652 fen. 60.

A. D. mk. 6 fen. 40.

Na oświatę dla żoł. pol. do dysp. komitetu. Uczennice I kl. Marji Gajl mk. 48.

Na plebiscyt. Marjanna Wolak z Rajca mk. 50.

Na żoł. pol. do dysp. Komitetu. Izaak Brikman za maj mk. 50.

Na flotę polską. Izaak Brikman za maj mk. 50.

= **Na Skarb narodowy.** Personel nauczycielski 8-io kl. Gimn. Filolog. żeńskiego, oraz woźni tegoż Gimn. — Mentyk Stanisław i Wieczorek Aniela składają dzienny swój zarobek w sumie 866 mk. dla uczczenia uroczystości 3 Maja.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT). 13 maja.

W rejonie Kijowa nieprzyjaciel prowadzi w dalszym ciągu uporczywie ataki, starając się za wszelką cenę odzyskać zajęte przez nas miejscowości na wschodnim brzegu Dniepru, wszystkie jednak usiłowania w tym kierunku zostały zwycięsko udaremnione. Oddziały nasze, nawet w najcięższych będąc warunkach, nie ustąpiły ani piędzi ziemi. Kompanja 60 pułku piechoty pod dowództwem sierżanta Landzwejczaka, walcząc w rejonie Darnicy, pomimo odcięcia od pułku i okrążenia ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, zdołała się utrzymać aż do nadejścia posiłków. Ataki nieprzyjaciela skierowane na przyczółek mostowy Rzeczyca zostały odparte.

Dodatkowe meldunki o ostatnich walkach nad Berezyną i Dnieprem dają obraz zupełnej klęski nieprzyjaciela. Dotkliwe straty ponieśli bolszewicy zwłaszcza pod Glibowem, gdzie zdołaliśmy im odciąć odwrót. Zniesione zostały doszczętnie pułki drugiej brygady 10 dywizji, dowódca brygady i komisarz polegli, około 400 bolszewików utonęło w Dnieprze.

Klęska pod Glibowem spowodowała taki popłoch, że 10 dywizja sowiecka nie przedstawia już dzisiaj żadnej wartości bojowej a resztki dywizji, którym udało się przedostać na lewy brzeg Dniepru, porzuciły pod wpływem naszego wypadu broń, uciekając w największym popłochu.

Oddział majora Jaworskiego, operujący wzdłuż Dniepru, na północ od Prypeci, prowadząc nieustannie a bardzo zręcznie boje, zatopił cztery statki pancerne bolszewickie; zdobyto przytem mnóstwo materjału, kilkanaście karabinów maszynowych oraz ponad 115 jeńców. Na naszych tyłach zjawiły się obecnie rozbitki oddziałów nieprzyjacielskich partjami z lasow tak, że liczba jeńców z operacji nad Rzeczycą przekroczyła już 2000. Na Podolu rozbiły nasze oddziały pierwszą brygadę ukraińską sowiecką w sile 2000 ludzi.

Francja przeciwko Konfederacji Pracy.

LYON, (PAT). Minister sprawiedliwości wdrożył śledztwo w celu rozwiązania Centralnej Konfederacji Pracy (Socjalistyczne Związki Zawodowe. Przyp. Red.), wskutek przekroczenia przez Konfederację zakresu działania, przewidzianego przez prawo.

Ignoracja delegacji angielskiej.

REWEL, (PAT.). Dzienniki sowieckie wypowiadają zdanie, że delegacja angielskiej Partji Pracy, udająca się do Rosji, niema pojęcia o stosunkach rosyjskich, a członkowie jej nie władają zupełnie językiem rosyjskim. Dwaj skrajni komuniści dodani są w charakterze tłumaczów.

Choroba cesarza japońskiego

LONDYN, (PAT). Dzienniki tutejsze podają wiadomość z Tokio, że Mikado jest umierający.

Na Dalekim Wschodzie.

LYON, (PAT). Rząd tymczasowy we Władywostoku (nie bolszewicki) zawar umowę z Japonją w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Ustąpienie gabinetu włoskiego.

RZYM, (PAT). Gabinet Nittiego podał się do dymisji.

Konferencja w Spaa.

LYON, (PAT). Konferencja w Spaa została naznaczoną na d. 12 czerwca.

Minister Patek u Papieża.

RZYM, (PAT) Minister Patek przyjęty był przez Ojca Świętego.

Do godz. 2 popoł. Polska Ajencja Telegraficzna nie nadesłała nam depesz z dnia 14 bm.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A., Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 6 Maja 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 795 „Nuta Majer Cykiert", drobna sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 18. Właściciel Nuta Majer Cykier, w Radomiu, ul. Długa 18.

Pod numerem 796 „Abram Glatt", drobna sprzedaż towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Podwalna 5. Właściciel Abram Glatt, w Radomiu, ul. Podwalna 5.

Pod numerem 797 „Mordka Szlama Borensztajn", drobna sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 4. Właściciel Mordka Szlama Borensztajn, w Radomiu, ul. Lubelska 3.

Pod numerem 798 „Lejzor Frydman", drobna sprzedaż przyborów szewckich, z siedzibą w Radomiu, ul. Mała 7. Właściciel Lejzor Frydman, w Radomiu, ul. Szwarlikowska 20.

Pod numerem 799 „Ignacy Korczak", sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 77. Właściciel Ignacy Korczak, Radomiu, ul. Skaryszewska 77.

Pod numerem 800 „Icek Goldberg", drobna sprzedaż towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 23. Właściciel Icek Goldberg, w Radoiu, ul. Rwańska 19.

Pod numerem 801 „Ignacy Kucharczyk—piwiarnia", ze sprzedażą na miejscu i do domów, z siedzibą w os. Przytyk, pow. Radomskiego. Właściciel Ignacy Kucharczyk, zamieszkały w Przytyku, pow. Radomskiego. 4608—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zęby sztuczne stare, połamane, kupuję. Płacę do 12 mk. i wyżej za ząb. Adres: Skaryszewska Nr. 21, Malik. 4518—6

Potrzebny pracownik biurowy oferty Polski Związek Lubelska 36. 4563—5.

Osoba w średnim wieku poszukuję miejsca gospodyni lub zajęcia się chorą osobą ewentualnie do samodzielnego zarządu domem. Bliższe wiadomości w Administracji. 4588—2

Na przedmieściu Młodzianów do sprzedania 6 mórg ziemi obsianej dwa domy mieszkalne drewniane budynki gospodarcze murowane. Wiadomość Dutkowski Skaryszewska 19. 4602—2

Rządca Ekonom samotny poszukuje posady. Oferty M. J. do Administracji „Głosu". 4613—2

Zgubiono kartę tożsamości na imię Gitla Szmulewicz wydaną przez Mag. m. Radomia za № 6769 dn. 10/XII 19 r. 4614—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Naftal Mora wydaną przez Urząd gm. Skaryszew. 4616—1

Zgubiono zbożowy kwit za № 733 z d. 25/IX 1919 dostarczono do magazynu Radomskiego P. U. Zboż. na imię Józef Siek na 248 kg. żyta. 4615—1

Zgubiono dnia 11/V obrączkę złotą z literami A. M. oraz pierścionek z dwoma brylantami. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na Skaryszewską № 3 p. Wisłocka. 4619—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Nusyn Dawid Holcman wydaną przez Mag. m. Rad. za № 4924 dnia 28/VIII 19 r. 4620—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Werber Mordka Manus wydaną przez Mag. m. Rad. za № 1569 dn. 26/IV 19 r. 4622—1

Zgubiono kartę tożsamości z fotografją na imię Szmul Dawid Gryn wydaną przez Urząd gm. Przytyk w Marcu 19 r. 4623—1

Zamienię mieszkanie wygodami dopłatą na 3 w Radomiu. Oferty „Głos Radomski". 4624—1

Potrzebny młody pomocnik biurowy handlowy. Wiadomość Żel.-Bet. A. Janiszewski Długa 28. 4538—5

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".